

DEBIUTY MICKIEWICZA, DEBIUTY ROMANTYKÓW STUDIA. W 200. ROCZNICĘ DEBIUTU WIESZCZA: 1818–2018

Redakcja naukowa Jarosław Ławski i Łukasz Zabielski

Kraków 2021



URSZULA TROCHIMOWICZ

Uniwersytet w Białymstoku

📄 <https://orcid.org/0000-0003-3153-8201>

Tradycja i intertekstualna gra. Nawiązania do *Zimy miejskiej* Mickiewicza w *Zimie wileńskiej* Witolda Hulewicza

Popularne motywy polskiej poezji romantycznej wykorzystywane były wielokrotnie przez twórców żyjących w XX wieku, szczególnie często nawiązywano do jej charakteru narodowowyzwoleńczego (zauważyć trzeba chociażby twórczość niepoetycką powstałą na emigracji po 1945 roku, artykuły rodzeństwa Czapskich z „Kultury” paryskiej oraz dzienniki, w których właściwie cały dyskurs dotyczący współczesności czerpie ono z twórczości Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida). Dramatyczne doświadczenia dwóch wojen sprawiły, że idee romantyczne, w tym pojmowanie irracjonalności funkcjonowania świata oraz odczytywanie rzeczywistości poprzez metafizykę, ponownie się zaktualizowały. Spośród wielu poetów dotkniętych traumami obu wojen światowych w gronie odwołujących się do poezji polskiego romantyzmu odnaleźć można także Witolda Hulewicza – poetę, krytyka, wydawcę, tłumacza i miłośnika literatury niemieckiej – którego los dopełnił się w okrutny i nagły sposób w palmirskim lesie.

W antologii poetyckiej *Tobie Wilno*, wydanej przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza w serii Biblioteka Pamięci i Myśli, został umieszczony wiersz Witolda Hulewicza *Zima wileńska* – zarówno w wydaniu pierwszym z 1989 roku, jak i w drugim z 1992 roku. Kryterium doboru utworów, którym kierowali się redaktorzy zbioru, były (jak sami piszą we wstępie) tematy krajobrazu, dziejów i ludzi Wilna. Najwięcej wierszy zawartych w tej antologii powstało w XX wieku. W tomie tym Witold Hulewicz pojawia się obok takich twórców, jak: Władysław Syrokomla, Seweryn

URSZULA TROCHIMOWICZ – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie w Białymstoku, studentka studiów doktoranckich na tej samej uczelni. Pracę dyplomową napisała pod kierunkiem prof. dr hab. Violetty Wejs-Milewskiej na temat: *Antycypacyjna i mitologizująca funkcja procesu twórczego. Rzecz o naturze kreacjonizmu Jarosława Iwaszkiewicza*. Zagadnieniu pisarstwa Marii Czapskiej poświęca rozprawę doktorską: *Biografia twórcza Marii Czapskiej w kontekście przemian formacyjnych inteligencji polskiej XX wieku*.

Goszczyński, Antoni Słonimski, Tadeusz Łopalewski, Kazimiera Hłakowiczówna, Edward Słoński, Czesław Miłosz, Zofia Bohdanowiczowa, Artur Oppman, Józef Czechowicz. W tej samej antologii można odnaleźć także kilka utworów Adama Mickiewicza o tematyce wileńskiej. *Zima miejska* została pominięta w tym zestawieniu.

Wśród jedenastu wierszy Witolda Hulewicza umieszczonych w antologii *Tobie Wilno* szczególną uwagę zwraca właśnie wiersz *Zima wileńska*, wyraźnie nawiązujący do debiutu Adama Mickiewicza z 1818 roku – powszechnie znanego, stanowiącego przedmiot badań krytyków literatury i niejednokrotnie ocenianego przez nich negatywnie. Podobnie jak *Zima miejska*, wiersz Hulewicza jest napisany jedenastozgłoskowcem i przedstawia wizję zimowej pory w Wilnie. Należałoby wspomnieć o roli tego miasta w biografii obu twórców.

W 1815 roku Adam Mickiewicz przyjechał do niego, aby rozpocząć studia na Uniwersytecie Wileńskim, będącym w pełni rozkwitu – wykłady prowadzili profesorowie znani w całej Europie. W Wilnie podejmował pierwsze świadome, dojrzałe decyzje związane z walką w obronie wartości narodowo-patriotycznych, dlatego też Wilno jest nazywane jego mityczną ojczyzną – miejscem, do którego odwoływał się jeszcze wielokrotnie w swojej twórczości, nawet po ostatecznym opuszczeniu go w 1824 roku.

Około sto lat później kolejny polski twórca wpisał się w historię Wilna. Witold Hulewicz, autor *Przybłądy Bożego* oraz współwydawca „Zdroju”, przeniósł się do Wilna po kilkuletnim pobycie w Warszawie. W latach 1925–1934 angażował się w życie kulturalne miasta na wiele sposobów: w 1927 roku został kierownikiem programowym Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, był też prezesem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, prezesem oddziału wileńskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, a w latach 1925–1926 redagował w duchu regionalnym „Tygodnik Wileński”. O związkach z Wilnem niewątpliwie świadczy ta długa lista różnorodnych funkcji pełnionych przez Witolda Hulewicza.

Stosunek poety do Wilna najlepiej wyrażony jest w jego wierszach. Hulewicz postrzegał to miasto jako dostojne i wyjątkowe, zwieńczone chmurami innymi niż rozciągające się nad resztą świata, bo przesyconymi atmosferą walki w obronie ideałów, której konsekwencją stało się ludzkie cierpienie.

Tu chmury jak leniwe w procesjach sztandary
zasłaniać chcą idący za nimi Sakrament –
chmury jak mury, jak rozgłośny lament
chmury jak twarda rota wierności i wiary [...]

Przez wieki siła w niebo buchała oparna,
przez wieki wielka wola w planety dymiła,
łyż na upór gęstniały. Z krwi tężała bryła,
z kadzideł mgła spowiła wieże, legendarna [...]
I przeto chmur, jak w Wilnie, w żadnym nie ma kraju¹.

¹ W. Hulewicz, *Miasto pod chmurami* [w:] *Tobie Wilno. Antologia poetycka*, wybór i red. E. Feliksiak, M. Skorko, P. Waszak, Białystok 1992, s. 54.

Chmury często występują w wileńskiej poezji Hulewicza, przedstawiane są jako element świadczący o przynależności miasta do sfery *sacrum*; nastąpiło wyjście z *profanum* pod wpływem ciężaru doświadczeń, historii. Chmury nad Wilnem połączyły się z nim i stanowią jedność w swej świętej atmosferze.

Utwory o Wilnie zawierają doświadczenie wielkiej wiary, oddania Bogu, ale trudno łączyć ten fakt bezpośrednio z samym autorem. Taki stan został raczej przedstawiony jako związany z przebywaniem w uświęconym mieście. Wszystko tu jawi się jako nadzwyczajne; cmentarze nie budzą w człowieku strachu, gdyż „szczeble innemi miarami się mierzą, nad zapomnianym kwitną wiecznie pomne bzy”, a „nędzarz może górować nad panem”² – świat jest zależny od Stwórcy.

Nie jest tu straszno. Mogę w północ ciemną
siedzieć na grobie, z śmierci dłonią w dłoni,
czuć wiew śmiertelny na spokojnej skroni,
Wilno pode mną, a Boga nade mną³.

Jako bardzo młody człowiek Witold Hulewicz trafił na front wojenny i z tym okresem jego życia związana jest twórczość poetycka oraz korespondencja, która ukazała się później w „Kurierze Poznańskim”. Badacze podkreślają w szczególności jego negatywny stosunek do wojny, agresji; wiele z jego wczesnych utworów ma charakter pacyfistyczny (seria wierszy oraz recenzje publikowane w „Zdroju”). Był autorem pierwszego dramatu napisanego dla Teatru Polskiego Radia (*Pogrzeb Kiejstuta*, emisja: Wilno, 17 maja 1928) oraz pierwszego opracowania podejmującego zagadnienia teatru radiowego *Teatr wyobraźni. Uwagi o słuchowisku i literackim scenariuszu radiowym* (Warszawa 1935). W dużej części odpowiedzialny za przeniesienie zespołu Reduty do Wilna, został jej kierownikiem literackim w sezonie 1925–1926. Hulewicz był w Wilnie bardzo popularny. Z Tadeuszem Łopalewskim i kolejnymi dyrektorami wileńskich teatrów zaliczany był jednak przez „tutejszych” do „przybyszy”. Często musiał odpowiadać na zarzuty braku zrozumienia Wilna, jego potrzeb, specyfiki i tradycji. Oskarżano go o chęć zdominowania życia kulturalnego i kierowanie się własnymi ambicjami, co było powodowane jego aktywnością w dyskusjach publicznych, a także inicjowaniem ich⁴. Wiele lat swojego życia poświęcił propagowaniu literatury i kultury niemieckiej w Polsce, ale właśnie w Wilnie (dzięki funkcjom, które sprawował, oraz możliwości zatrudniania wielu osób) warunki wyjątkowo sprzyjały tej działalności popularyzatorskiej. Dzięki Irenie Solskiej rozpowszechniał twórczość Rilkego i innych poetów niemieckich. Mógł więc nie tylko oddawać się pracy, którą lubił, ale w pełni „rozwinąć skrzydła”, jeśli chodzi o swoje największe pasje.

2 W. Hulewicz, *Cmentarze* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 67.

3 Tamże.

4 Informacje pochodzą ze strony <http://encyklopediateatru.pl/krytyk/40840/witold-hulewicz> [dostęp: 24.03.2019].

Romantyczne ideały

Witold Hulewicz wielokrotnie nawiązywał do poetyki Adama Mickiewicza. *Zima wileńska* nie jest jedynym dowodem tych nawiązań, choć wyróżniającym się – aluzje do *Zimy miejskiej* są tu bardzo subtelne. Życie tętni schowane pod śniegiem, brak tu człowieka i oznak jakiegokolwiek jego działalności, cóż dopiero mówić o balach! Wileńska zima Hulewicza to „bezruchu przepych groźny”, „bajka brylantowa”⁵ – nie ma śladu po heroikomicznym rysie z *Zimy miejskiej*:

Błękitna białość, co pod korcem chowa
bijące serca i nurt niemej Wilii –
to jest bezruchu przepych groźny, czyli
wileńskiej zimy bajka brylantowa⁶.

Zima miejska Adama Mickiewicza stanowi dowód na to, że młody poeta dostrzegał świetność Wilna, darzył je szacunkiem, respektem – tekst ten jako jedyny daje tak dobitne świadectwo przeżywanego wówczas momentu naiwnej fascynacji wieszczą wielkomiejskim światem.

Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Mickiewicz pochodził z pobliskiego Nowogródka. Oczarował go miejski gwar i wachlarz możliwości samorozwoju (i samopoznania), lecz nie miał powodów, by czuć się obco w Wilnie. Zaś Witoldowi Hulewiczowi jako Wielkopolaninowi, który do tego miasta przyjechał z Warszawy, nie dane było poczuć się w Wilnie swobodnie, jak „w domu”, we własnym mieście.

W latach 20. XX wieku Wilno żyło wydarzeniami związanymi z budową pomnika Adama Mickiewicza, a Witold Hulewicz był w gronie popierających tę inicjatywę. Rozpoczął się więc wówczas konflikt z przeciwnikami akcji, wśród których znalazł się Stanisław Cat-Mackiewicz, redaktor „Słowa”, oraz jego współpracownicy. Finałem była nawet sprawa w Sądzie Okręgowym. Wówczas zainterweniowało kierownictwo rozgłośni warszawskiej, które zadecydowało o przeniesieniu Hulewicza na pół roku z powrotem do Warszawy. Pisarz pobyt ten przedłużył, pozostając na stanowisku kierownika Wydziału Literackiego.

Do Wilna nie dane mu było już wrócić, ale o okresie tym zawsze myślał z rozrzewaniem. Można to stwierdzić na podstawie relacji jego córki, która tak wspomina: „dwoił się i troił, w nocy pracował dla siebie, ale zawsze miał czas wyskoczyć na narty” – cała ta działalność była dla bardzo wielu rdzennych obywateli Wileńszczyzny rażąca... „Nie spodobał się”. Ludzie napływowi z Kresów południowo wschodnich [sic!] i zachodnich, dążący do urzekającego swą przeszłością i czarem miasta, oglądani byli przez „wyobraźcicieli tutejszych” niemal jak *bloody foreigners*, i wielu mimo szczerzej woli nie zdołało ostać się w tej atmosferze. Hulewicz raził tym wszystkim, czego Wilnu właśnie brakowało:

5 W. Hulewicz, *Zima wileńska* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 71.

6 Tamże.

europiejskością, zmysłem organizacyjnym i praktycznym umysłem otwartym na nowe zjawiska. „Wygryziono go z Wilna sposobami niesławnymi. A kochał to miasto”⁷.

Warto w tym miejscu przywołać wypowiedź Agnieszki Feill, córki pisarza:

[...] To nie był swój, to nie był Wilnianin, zarówno Cat-Mackiewicz, jak i całe grono w redakcji „Słowa”, szanowało głównie środowisko rdzennie wileńskie, a to był przybysz, nie umiał ocenić pamiątek wileńskich, nastroju miejsc świętych. Pisali, że w celi Konrada Smorgonie założył⁸.

Hulewicz w ciągu całego pobytu w Wilnie był odbierany jako ktoś z zewnątrz, nie „swój”, stąd być może w jego wierszach tak dostojny obraz miasta, na przekór stereotypom stawiającym przybysza w pozycji tego, który nie potrafi zrozumieć jego historii.

Czy Adam Mickiewicz jako prowincjusz borykał się z problemem alienacji w wielkim mieście? Debiutujący, nieznany nikomu student początkowo mało znaczył w wileńskim środowisku, a jego młodość dawała mu odwagę i łatwość odnajdywania się w nowych sytuacjach. Obraz wileńskiego życia Adama Mickiewicza przedstawiany był choćby przez Marię Czapską w *Szkicach Mickiewiczowskich*. Jednym z jego elementów były liczne miłostki, ich tło stanowił podkreślony przez Czapską konserwatyzm Wilna. Hasłami filomatów były ojczyzna, nauka i cnota, na straży tej ostatniej stali Jeżowski i Zan, „[...] dopiero po Rewolucji i wojnach napoleońskich wpływy Rus-sa w połączeniu z pierwiastkami uczuciowymi romantyzmu niemieckiego wywołały nawet w Wilnie nową sztukę kochania. Uczucia ubierano w ponęty skrupułów, drażliwości, skromności”⁹ – pisze Maria Czapska.

O Mickiewiczu z tamtych lat możemy odczytać taki jej komentarz:

Gwałtowny temperament Mickiewicza, rozkołysana i burzliwa jego fantazja – zrywały tamy konwencjonalnej czułościowości, której ulegał na równi z innymi. Każdej jego idylli groziła tragedia¹⁰.

Dobroczynne mroki zimy

Można więc odczytać w debiucie wieszczka idyllę zimowo-miejską, w której po tragedii nie ma śladu. Są za to spotkania towarzyskie z „modną młodzieżą”, a tam (do wyboru) tytoń, herbata i stuletnie wina – wszystkiego tego kosztują niezwykle wrażliwi, subtelni ludzie, bo przecież „gdy się trunkiem zaiskrzą źrenice, / dowcipne, czułe

7 I. Bartoszewska, *Witold Hulewicz. W 90. rocznicę urodzin*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Literaria” 1988, nr 21.

8 Sylwetka Witolda Hulewicza w audycji z cyklu „Biografia dźwiękowa”, Polskie Radio, 22.04.1995.

9 M. Czapska, *Szkice Mickiewiczowskie*, wyd. 2, Warszawa 1999, s. 38.

10 Tamże, s. 39.

wszystkim płyną słowa”¹¹. Grają w karty, w bilard i prowadzą niezwykle kulturalne rozmowy. Przed mrozem chronią ich sobolowe futra. Mroki zimy są „dobroczyne”, ponieważ ciemność zapadająca w połowie dnia oznacza początek spotkań i zabawy. Taki styl życia był ekscytujący dla prowincjusza – miejskie życie go porwało, z dumą umieścił siebie na przedstawionym obrazku – „Pijemy węgryzn [...]”.

Zimowy wieczór spędzony w mieście wyzwala od samotności. Rzeczywistość w wierszu ulega karnawalizacji – zima jest wiecznym świętem, nie obowiązują zwyczajne prawa, plan dnia się zmienia, ponieważ trzeba go podporządkować rozrywkom podejmowanym tylko o tej porze roku.

Mickiewiczowska zima jest „porą błogą”¹², ponieważ gdziekolwiek nie spojrzeć, wszystko promienieje jej blaskiem, napełnia radością, światłem, poczuciem ciepła. Zimowa aura daje wyczekiwaną przez cały rok świeżą energię, przykrywa i oddala to, co zazwyczaj niepotrzebnie tylko zaprzęta głowę; oczyszcza sumienie. „Zimowa kiść” pokrywa wszystko, od terenów miejskich po „łyse gór wiszary” i „grunt dziki”¹³. Nagie gałęzie dźwigają „zimne ciężary”¹⁴. Przestrzeń pozamiejska jest tu przedstawiona jako mniej sprzyjająca człowiekowi – trudno przeżyć zimę na wsi, szybko można zagłębić się w smutku i zmęczeniu, wstając wcześniej. Istnieje zagrożenie poddania się stanowi charakterystycznej stagnacji i wpisania w bezruch śnieżnego świata. Naturalny wymiar zimy jest przez wieszczą nacechowany negatywnie.

Kogo stan zimowy wprawia w zły nastrój, ten wyjeżdża do miasta. Kto zmuszony jest być w czasie zimy poza przestrzenią miejską, tkwi w zimowym smutku, więc wyjeżdża „wozem ciężarnym”, aby również spróbować miejskiego życia, pozbawionego znoju i trudu, a bogatego w zabawy i atrakcje. Jednak jak Mickiewiczowski powóz „ciężarny metalem” ratuje zmożonego smutkiem i zimnem uciekiniera, tak u Hulewicza cięży co innego – domom zimowa „kożuchów oprawa”¹⁵. Przedstawił on w swym utworze odmienny pogląd – zimowa pora traktuje łagodnie przyrodę, lecz nie człowieka. Zima negatywnie oddziałuje na podmiot w utworze *Zima wileńska*: śnieg przykrywa ludzkie strzechy, gromadzi się na zmartwieniach i bolączkach człowieka jako dodatkowy ciężar.

Podzielam opinię Jarosława Ławskiego, że dla zrozumienia wizji Wilna z debiutu Adama Mickiewicza ważne są wyobrażenia czasu i związane z nimi wizje cykliw życiowych wsi i miasta¹⁶. Kraj jest zmieniony podczas zimy w obu tych przestrzeniach, ale w mieście łatwiej oszukać dłużące się godziny – śpiąc dłużej niż zwykle, bawiąc

11 A. Mickiewicz, *Zima miejska* [w:] tegoż, *Wiersze młodzieńcze, ballady i romanse*, Ossolineum, Wrocław 1949.

12 Tamże.

13 Tamże.

14 Tamże.

15 W. Hulewicz, *Zima wileńska* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 71.

16 J. Ławski, *Przemiany obrazu i znaczenia Wilna w twórczości Adama Mickiewicza*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2005, nr 4, s. 128–132.

się i rozmawiając z przyjaciółmi, przygotowując się do spotkań i zabaw. Na wsi zimą trzeba przetrwać bez pomocy płodnej ziemi, która przez cały rok utrzymywała człowieka przy życiu.

Utwór *Zima miejska* został uwzględniony przez badacza w tekście *Przemiany obrazu i znaczenia Wilna w twórczości Adama Mickiewicza*:

[...] Kluczowe okazuje się tu doświadczenie wolności, które przynosi Wilno jako miasto. W pełni realizuje się ono dzięki zmienności pór roku, w cyklu natury. Mickiewicz odrzuca klasyczny topos metamorfoz, przemian pór roku z premedytacją. [...] Wilno więc jakby ogromnieje, hiperbolizuje się w tym wierszu, jest rzeczywistym i prawdziwym przeżyciem ruchu, nieustającego gwaru „wielkiego świata”, kalejdoskopowej zmienności, cyrkulacji ludzi i zaprzęgów, przypominającej wielu metaforę krążącej w organizmie miasta krwi¹⁷.

Podmiot *Zimy miejskiej* zachwyca się mroźną porą roku. Wiosna i lato mijają („przeszły”, „zbiegły”) ku jego uciechu. Nadejście zimy oznacza swobodne powietrze, wolność, barwne życie towarzyskie – wyzwolenie od hałasu pojazdów i wszystkiego, co sztucznie przykrywa tętniącą ludzką energią miasto, jednocześnie śnieg opada na nie w sposób naturalny i wtapia się w krajobraz miejski. Inny stosunek do tego samego cyklu czasowego przedstawia Witold Hulewicz. Mickiewicz w swoim utworze zaprezentował porządek horyzontalny, operując pojęciami: powozy, bruk, gościny, przybytki, kamienice. Ukazał czytelnikowi przyziemny, a nawet racjonalny obraz świata. *Zima wileńska* zawiera wertykalny porządek: „Mgły, śniegi, dymy i opary duszy”, wszystko zmierza tu ku górze, i „pióropusze sosen” i „antokołskie góry”.

W wierszu Witolda Hulewicza oznaką podobnej radości, jaką niesie ze sobą uczestnictwo w przyjęciach, jest jedynie pojęcie rzeki Wili, kilkakrotnie pojawiające się również w innych utworach poety, ale ta nie wije się „zarumieniona”¹⁸ zimą. Zima jest czasem oczekiwania na wiosnę, jak w wierszu *Rzeki*, poświęconym Wandzie Miłszewskiej. Cały wileński świat zamarzał i stał się „więzieniem energii”, „ciemnym ułem”. Kiedy topnieją lodowce, wszystko ożywa i staje się prawdziwsze, bo uwieczona pod lodem rzeka znowu pędzi rozwiana, zdyszana; poza okresem zimy jest w swej naturalnej postaci – płynąca, aktywna. Autor przedstawia okres zimowy jako stan, podczas którego dochodzi do hibernacji rzeczywistości.

Godzina próby

W *Dziadach* Adama Mickiewicza Gustaw przeżywa „godzinę rozpacz”, czyli rozczarowanie młodością, niepowodzeniami miłosnymi. Odkrywa, że młodzieńcze idee są bezsensowne. W wierszu Hulewicza również następuje zwrot – „godzina próby, jak

17 Tamże, s. 129–130.

18 W. Hulewicz, *Rzeki* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 77.

ból wrąca”¹⁹. W tym przypadku nie ma to z pewnością związku z kryzysami młodzięcymi. W stanie zamrożenia „godzina próby” daje szansę na wyrwanie się z otępienia. Napięcie w utworze narasta aż do rozładowania w ostatniej strofie:

Godzina próby, jak ból wrąca,
dzień skrytych tęsknot i nagłego bólu,
życie kipiące w ciemnym ulu,
krzyk o słońce!²⁰

Aż dwukrotnie pojawia się pojęcie bólu – palącego i zmarzłego zarazem. W „ciemnym ulu” można jednak wyczuć ruch, coś się dzieje. Pod nieruchomą bielą wszystko tętni tęsknotą za słońcem, podkreślona przez autora mocno wybrzmiewającym tekstem – to ostatni wers: „krzyk o słońce!”. Jeśli zima jest stagnacją i bezruchem, łatwo nasuwa się także skojarzenie snu, który jako motyw w literaturze romantyzmu pełnił zdaje się podobną jak w tym przypadku funkcję:

Romantycy nie tylko śnili i zapisywali swoje sny, nie tylko uczynili ze snu materię literatury, ale i teoretyzowali na ten temat, licząc na rozwiązanie w ten sposób wielu tajemnic uniwersum, a także na jego przekształcenie; przyjmując ponadto, że sen może być niebezpieczny, gdyż szczególnie intensywnie rozgrywa się w nim walka dobra ze złem; co ciekawe, wykorzystywali oni także metaforę snu jako bezczynności. Wypada ponadto pamiętać, że to z romantyzmu, między innymi w związku z rozwijającym się magnetyzmem, jego odłamem związanym z somnambulizmem i eksperymentami ze snem, swój rodowód wywodzi psychoanaliza²¹.

Czy wobec tego „godzina próby” ma być chwilą wielkiej niepewności co do realności celów Hulewicza związanych z ówczesną działalnością w Wilnie? Mogło ono być dla niego, przybysza z daleka, w jakimś sensie tajemnicą, twierdzą nie do zdobycia. Zima mogła stanowić doskonałą metaforę wileńskiego okresu życia Witolda Hulewicza, który szanując i kochając miasto z jego tradycjonalistycznym bagażem, nie mógł w nim prawdziwie i swobodnie zadziałać. A ostatecznie także pozostać, związać się z nim trwale, czego prawdopodobnie bardzo pragnął.

Opis wileńskiej zimy Witold Hulewicz zaczyna od obrazu Wilii. U Mickiewicza rzeka jest ledwie wspomniana jako „pobielona”, natomiast autor *Zimy wileńskiej* w jednym wersie umieszcza wizję serc bijących pod śnieżnym korcem oraz „niemej Wilii”. Energia i wszelka aktywność zimą jest schowana, istnieje, ale w stanie chwilowego zawieszenia. To, co kojące i spokojne, w wierszu Witolda Hulewicza znajduje się daleko w formie „nierzeczywistych kontur” i ukazuje się człowiekowi niby „przywi-

19 W. Hulewicz, *Zima wileńska* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 71.

20 Tamże.

21 M. Kuziak, „Sen polski”. *Przypadek romantyków i nie tylko*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5, s. 97–121.

dzenie”²². Przyroda, tereny pozamiejskie są bezpieczniejszym miejscem na spędzenie zimy, natura jest elastyczna wobec zmienności pór roku. Człowiek nie jest stworzony, by bez zabezpieczeń żyć w tak niskich temperaturach, co roku więc na nowo musi się chronić przed zimmem, przeżywa ten czas także psychicznie – bywa przygnębiony, kiedy dostęp do światła jest rzadki, ograniczony, wcześniej robi się ciemno.

W obu wierszach występuje pojęcie mroku jako związane z zimą, ale poeci i w tej materii prezentują odmienne wizje. U Hulewicza przybiera on formę wszechobecnego, niewymiernego („japoński tusz”, „dym”), jest kolejnym aspektem onirycznym, symbolem niepewności i lęku. W *Zimie miejskiej*, jak na teatralnej scenie, „noc ciemne rozpina zasłony” i staje się tłem zabaw wesołej młodzieży.

Wiara i czucie, maksymy romantyzmu, pojawiają się w wierszach Hulewicza (*Zaulek Bernardyński, Miasto pod chmurami* – „rota wierności i wiary”²³). Awersja do zimy jako główny temat wiersza klasyfikuje go jednak jako głęboko zakorzeniony w narodowej tradycji literackiej, podczas gdy Adam Mickiewicz łamie konwenanse (szczególnie biorąc pod uwagę epokę, w której tworzył), stawiając zimę na piedestale jako porę roku dyskwalifikującą w swej wspaniałości inne pory.

Trzeba by tu powtórzyć istotne tezy za Czesławem Zgorzelskim, który klasyfikuje *Zimę miejską* jako „zamaskowaną satyrę”. Zauważa on, że Adam Mickiewicz stosuje metodę mówienia o rzeczach błahych „jak najkunsztowniej, w sposób jawnie wymyślny, sztucznością określeń poetyzujący” – wszystko to zaświadczać ma o heroikozmizmie wypowiedzi. Zgorzelski pisze:

[...] Poeta czyni wszystko, by przesada w poetyckim uniezwykieniu wypowiedzi zarysowała się przed czytelnikiem w całej swej zabawnej jaskrawości. Przede wszystkim – w ambicji nienazywania rzeczy własnymi ich imionami; w stosowaniu całego łańcucha omówień, celowo w przemyślności swej żartobliwych; w gromadzeniu niełatwych do rozszyfrowania metonimij²⁴.

Badacze wskazują także na związki *Zimy miejskiej* z poezją Stanisława Trembeckiego – nic dziwnego, że debiutujący Adam Mickiewicz czerpał z dostępnych i znanych materiałów ówczesnych wzorów klasycystycznej poezji. *Zima miejska* brzmi w niektórych momentach jak parodia (szczególnie są fragmenty, w których autor posługuje się figurami mitologicznymi, aby dać wyraz wiejskiej rzeczywistości, bądź zastępuje grę w karty lub bilard bogatym opisem), sposób wypowiedzi nie przystaje do jej przedmiotu. Można nawet odnieść wrażenie, że młody poeta ma potrzebę wykazania się przed odbiorcą wiedzą, którą zdobył na miejskim uniwersytecie.

Mniemam jednak, że Adam Mickiewicz, który przybył do Wilna z prowincji, szczerze podkreślał uroki życia miejskiego. Mimo nawarstwienia w swym debiucie

22 W. Hulewicz, *Zima wileńska* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 71.

23 W. Hulewicz, *Miasto pod chmurami* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 54.

24 C. Zgorzelski, *O sztuce poetyckiej Mickiewicza*, Warszawa 1976, s. 55.

licznych zabiegów poetyckich – w ocenie niektórych badaczy mających na celu wywarcie wrażenia prześmiewczego stosunku czy też zdystansowanego podejścia autora do życia miejskiego – oddaje klimat swej młodości, której uroków po raz pierwszy było mu dane zaznać w Wilnie. Wielość bodźców pozytywnie wpływa na kreatywność młodego twórcy – może nie w samym przeżywaniu zabawy tkwi potencjał, ale jednak stać go było na prawdziwy debiut dopiero wówczas, gdy mógł skorzystać z ważnych dla niego doświadczeń. Pierwszy okres doznawania wielu inspiracji, odkrywania nieznanymi wcześniej tematów rozpoczął się dla Adama Mickiewicza w Wilnie.

Główny związek między utworami Mickiewicza i Hulewicza, których przeżycia i doświadczenia związane z Wilnem są tak różne, polega w dużej mierze na nostalgicznym rysie przedstawienia Litwy, zawartym w tych wierszach, wpisującym się w symboliczno-mityczne postrzeganie miasta, o którym pisał eseista:

Ten typ przedstawień charakterystyczny jest dla wyobraźni nostalgicznej, takiej jednak, która zachowuje wciąż żywy obraz przestrzeni utraconej. Utrwała ona wtedy jeszcze rysy realne, topograficzne szczegóły, pamięć ludzi, miejsc, wydarzeń – lecz zarazem dokonuje już sakralizacji danych wyobrażeń. Ulegają one hiperbolizacji i uwzniośleniu. Wyobrażenia zaś nadbudowuje całą hierarchię sensów wyższych: u Mickiewicza będą to znaczenia religijne²⁵.

W przypadku *Zimy miejskiej* i *Zimy wileńskiej* widoczne są więc przede wszystkim aspiracje autorów związane z Wilnem, próby wpisania się w życie miasta i jego historię, odnalezienia siebie na gruncie, który przecież Mickiewicz uczynił w końcu swoją mityczną ojczyzną, a Hulewicz opisywał w wierszu *Bakszta* jako „miasto na wsi zbudowane”, z domami „osobistymi”, „ciepłymi”, „poufnymi, zagadkowymi, / od Boga danymi”²⁶.

Bibliografia

- Bartoszewska I., *Witold Hulewicz. W 90 rocznicę urodzin*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Literaria” 1988, nr 21.
- Czapska M., *Szkice Mickiewiczowskie*, wyd. 2, Warszawa 1999.
<http://encyklopediateatru.pl/krytyk/40840/witold-hulewicz> [dostęp: 24.03.2019].
- Kuziak M., „*Sen polski*”. *Przypadek romantyków i nie tylko*, „Teksty Drugie” 2016, nr 5.
- Ławski J., *Przemiany obrazu i znaczenia Wilna w twórczości Adama Mickiewicza*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2005, nr 4.
- Mickiewicz A., *Wiersze młodzieńcze, ballady i romanse*, Ossolineum, Wrocław 1949.

25 J. Ławski, *Przemiany obrazu i znaczenia Wilna w twórczości Adama Mickiewicza*, dz. cyt., s. 132.

26 W. Hulewicz, *Bakszta* [w:] *Tobie Wilno*, dz. cyt., s. 95.

Sylwetka Witolda Hulewicza w audycji z cyklu „Biografia dźwiękowa”, Polskie Radio, 22.04.1995.

Tobie Wilno. Antologia poetycka, wybór i red. E. Feliksiak, M. Skorko, P. Waszak, Białystok 1992.

Zgorzelski C., *O sztuce poetyckiej Mickiewicza*, Warszawa 1976.

Tradition and the Intertextual Game.

References to *Zima miejska* by Adam Mickiewicz
in *Zima wileńska* by Witold Hulewicz

SUMMARY

The article presents references to the work of the bard Adam Mickiewicz *Zima miejska* (City Winter) in Witold Hulewicz's *Zima wileńska* (Winter in Vilnius). The text presents a less-known artist, Witold Hulewicz, who was the program director of the Polish Radio Wilno in Vilnius in 1927–1935. The role Vilnius played in the biographies of both artists should be recalled, considering the similarities and differences between their works.

One should also consider the importance of the age of poets and the moment in both artists' life when they were experiencing Vilnius and describing it. It will also be necessary to present *Zima wileńska* against the backdrop of other works about Vilnius by Witold Hulewicz. What aspects of romantic poetry connect the creative paths of the two different poets?

KEYWORDS: Adam Mickiewicz, Witold Hulewicz, Vilnius, winter, Romantic poetry